

Monika Graban-Pomirska

Religia, sacrum i życie duchowe we współczesnej literaturze dla dzieci i młodzieży

Język - Szkoła - Religia 1, 93-100

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Graban-Pomirska
Uniwersytet Gdański

RELIGIA, SACRUM I ŻYCIE DUCHOWE WE WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Religijność dziecięca potocznie kojarzy się z oleodrukowymi wizerunkami anioła stróża, który przeprowadza dzieci przez kładkę zawieszoną nad rwącą rzeką, jasełkowymi przedstawieniami, katechezą „dla dzieci” – parenetycznym przekazem najważniejszych prawd wiary oraz zasad moralnych i etycznych. Sztuka i literatura religijna, kierowana bezpośrednio do dzieci, posługuje się często uproszczeniami i kliszami, na pierwszym miejscu stawia skuteczną funkcję dydaktyczno-moralizatorską rozumianą jako wyrazistą i jednoznaczną prezentację postaw i wartości zgodnych z nauczaniem Kościoła. Na dalszym planie pozostają walory estetyczne i literackie tekstów, stosowanie oryginalnych, innych niż tradycyjne form przekazu, poszukiwanie języka bliskiego i zrozumiałego dla dziecka, jednocześnie zdolnego wyrazić głębię religijnej refleksji. Poezja Jana Twardowskiego, opowiadania Mieczysława Malińskiego, twórczość Anny Kamieńskiej wciąż pozostają zjawiskiem wyjątkowym i osobnym.

Mieszczące się w pojęciu *sacrum* szersze ujęcie problematyki związanej z wiarą i religią odnaleźć można także w książkach adresowanych do młodego czytelnika. W badaniach nad literaturą dziecięcą kategoria ta okazała się inspirującym kluczem interpretacyjnym, co uwidocznili dwutomowy zbiór studiów i szkiców pt. *Dzieciństwo i sacrum*¹. Jego autorzy analizują obecność *sacrum* na różnych poziomach struktury tekstu literackiego: w obrazie świata przedstawionego, warstwie symbolicznej, a także w porównaniach i metaforach, wpisujących do obszaru *sacrum* poję-

¹ *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*, pod red. Joanny Papuzińskiej i Grzegorza Leszczyńskiego, t. I Warszawa 1988, t. II Warszawa 2000.

cia takie, jak dom, ojczyzna, pamięć, matka, dziecko, natura². Odkrywanie istnienia *sacrum* w tak wielu różnorodnych przestrzeniach jest możliwe dzięki szerokiej i dość nieprecyzyjnej definicji tego pojęcia, identyfikowanego jako istnienie sfery świętości, której bliskość wywołuje zdumienie, trwogę, odczucie niezwykłości. W odniesieniu do literatury dziecięcej kreującej fantastyczne światy przedstawione, przekraczające granice zmysłowego i racjonalnego poznania i rozumienia, znaczące wydaje się uściślenie dokonane przez Stefana Sawickiego, którego zdaniem *sacrum* stanowi to „wszystko, co w jakikolwiek sposób przekracza naturalność i doczesność, wskazuje na istnienie rzeczywistości »ponad«, od której człowiek jest uzależniony, która ujawnia sens jego istnienia, tłumaczy jego transcendencję. Wszystko, co łączy się z religią i wiarą w »nadprzyrodzone«, a równocześnie jest różne od tego, co określamy jako »magiczne« lub »fantastyczne»³.

Problematyka filozoficzna, egzystencjalna, metafizyczna charakteryzuje teksty wielowarstwowe, w których pod zewnętrzną powierzchnią przygód i fantazji kryją się złożone zagadnienia, nie zawsze czytelne dla młodego czytelnika. Fantastyczne krainy z młodzieżowych lektur to miejsca, w których przed bohaterami staje zadanie odnalezienia własnej drogi, samodzielnego rozpoznania fałszu i prawdy, dobra i zła, sprawiedliwości i bezprawia. Współczesna baśń literacka ukazuje dziecko-człowieka w walce z ciemnymi mocami, których spotkanie jest nieuniknione. W prezentacji odwiecznego zmagania się dobra ze złem autorzy raczej rzadko odwołują się do symboli i znaczeń religijnych, raczej tworzą oryginalne i niepowtarzalne światy, mówią własnym językiem, ale mówią o przeżyciach duchowych, o ludzkiej tęsknocie do innej, lepszej rzeczywistości, o pragnieniu spotkania z *sacrum*. Bezpośrednie nasycenie wątkami konkretnego światopoglądu, religii chrześcijańskiej obecne jest w *Opowieściach z Narnii* C.S. Lewisa, choć wnikliwa lektura cyklu skłania raczej do konstatacji, iż nie jest on ilustracją dogmatów i prawd wiary chrześcijańskiej, a raczej uniwersalną sagą o duchowym przebudzeniu, analizą fenomenologii doświadczenia religijnego⁴. Baśnie, zarówno ludowe, jak

² *Dz. cyt.*, t. II, s. 5.

³ S. Sawicki, *Wartość - Sacrum - Norwid*, Lublin 1994. s. 95.

⁴ M. Osiewicz, *Magiczny urok Narnii. Poetyka i filozofia „Opowieści z Narnii” C.S. Lewisa*, Kraków 2005, s. 194.

i literackie opowiadają o inicjacji, te ostatnie bardzo często o inicjacji w duchowość. Tak jest np. w *Braciach Lwie Serce* A. Lindgren, w której to baśni J. Papuzińska odkrywa tropy ewangeliczne i interpretuje postać Jonatana jako przewodnika prowadzącego ku *sacrum*, M. Błażejewski zaś odnajduje paralele z *Tybetańską Księgą Umarłych*⁵.

W rozłamanej na dwie części narracji – realistycznej i fantastycznej – dominuje obecne w płaszczyźnie przeżyć bohatera odczucie trwogi połączone z pragnieniem i nadzieją na jej pokonanie. Natura tego uczucia pozostaje niezmienna niezależnie od wywołującego go „obiekta”. Sucharek tak samo boi się śmierci, jak i węża-olbrzymia. Kompensujący charakter pobytu w krainie Nangijali (tam bohater odzyskuje zdrowie i siły) w swej istocie jest niepełny, gdyż trwoga nie znika. Nabiera jednak sensu, Sucharek wciąż drży ze strachu i płacze, ale podejmuje wyzwania dla dobra innych – w imię lojalności, przyjaźni, braterstwa. Mityczna walka sił dobra i zła umożliwia bohaterowi samopoznanie, dokonanie właściwych wyborów etycznych i moralnych, ale osiągnięcie pełni dojrzałego człowieczeństwa dokonuje się w chwili odważnego zmierzenia się z doświadczeniem śmierci. Wcześniejsze, niezwykle i pasjonujące przygody bohatera to tylko drobne stopnie na drodze prowadzącej ku ciemnej przepaści – największemu ludzkiemu wyzwaniu. Pierwsze przekroczenie granicy życia dokonuje się jakby mimochodem, Sucharek nie wie, jak to się stało, ale w krainie Nangijali zyskuje szansę wykazania się bohaterstwem świadomego umierania, wyboru śmierci jako jedynej drogi człowieka ku lepszej przyszłości. Baśń nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czym jest śmierć, uchyla jedynie rąbka tej wielkiej tajemnicy, mówi, że ona **jest** i na spotkanie z nią każdy musi znaleźć siłę i odwagę. Śmierć w baśni Lindgren ma sens i znaczenie uniwersalistycznego i wspólnego różnym kulturom i religiom doświadczenia zarazem mistycznego i realnego, końca i początku, spełnienia się i osiągnięcia *coincidentia oppositorum*; jak pisał Eliade: „Śmierć staje się częścią składową kondycji ludzkiej, gdyż to właśnie w świetle doświadczenia śmierci pojęcia d u c h a i i s t o t d u c h o w y c h stają się zrozumiałe”⁶.

⁵ J. Papuzińska, *Baśń o wędrującej duszy*, [w:] *Astrid Lindgren – barwy świata dzieciństwa*, Gdańsk 1998, s. 78-85; M. Błażejewski, *Uwagi o śmierci i umieraniu w tradycji „Braci Lwie Serce”*, [w:] *dz. cyt.*, s. 86-97.

⁶ M. Eliade, *Wprowadzenie do mitologii śmierci*, [w:] tegoż, *Okultyzm, czary, mody kulturalne: eseje*, Kraków 1992.

Odważnie traktuje kwestie religii i religijności w aspekcie nie tylko duchowym, ale także historycznym, społecznym i politycznym Dorota Terakowska w *Samotności Bogów*. Wydana w 1998 roku „baśń nie nowa i nie stara”, jak głosi podtytuł, opisuje czasy przełomu, w których dokonują się przemiany religijne, światopoglądowe, psychologiczne i moralne. Tym razem również osiłą konstrukcyjną utworu jest wędrówka, jednak nie po baśniowych krainach, ale podróż w czasie i historii. Główny bohater, Jon, członek plemienia, domyślamy się, że słowiańskiego, zostaje wybrany przez bóstwo, starodawnego Światowida, by udał się w drogę, która zawiedzie go ku śmierci, ale i umocni dobro w świecie.

Odwiedzane przez Jona miejsca i czasy to najpierw jego rodzinna wioska, której lud tkwi zawieszony pomiędzy dawnymi pogańskimi wierzeniami a nową wiarą, przyniesioną przez kapłanów chrześcijańskich. Bohater przenosi się do współczesności i obserwuje zabieg transplantacji serca. Następnie towarzyszy „wariatce z Domremi”, dziewczynie, która ocalała swój kraj, ale spłonęła na stosie. Wreszcie jest świadkiem zdradzieckiego wydania na śmierć Nauczyciela, Króla nie z Tej Ziemi. Wszystkie etapy tej podróży służą wypełnieniu misji, której przesłaniem jest nauczenie ludzi świętości i dobra, które nie mieszczą się w żadnym Kościele, nie są własnością jednej religii, nie wyrażają się jakimkolwiek dogmatem, lecz mieszkają w ludzkim sercu. Kochanie bogów jest bowiem miłością do człowieka, a podstawy każdej wiary są uniwersalne. To ludzie często zmieniają bogów, nadając im pożądany przez siebie wizerunek, a wiara często służy ich własnym interesom. Cywilizacja Miłości to wolność wyboru, również religijnego i światopoglądowego. W swojej powieści Terakowska wskazuje na ogromne znaczenie takich wyborów w życiu człowieka. W heroizmie ich podjęcia autorka odnajduje prawdziwie ludzkie oblicze mądrości. Pokazuje także wielkie momenty dziejowe, które wymuszają przewartościowanie postaw i pyta o ludzką godność w czasie tych procesów.

Tematem *Samotności Bogów* jest potrzeba tolerancji, miłosierdzia i współczucia. Baśń wskazuje, że źródłem zła jest zadufanie w ustalenia dotyczące świata, własnego, w nim miejsca i stopnia jego rozpoznania, zamknięcie umysłu i serca, ciasnota, brak zrozumienia dla tego, co obce, brak świadomości, że poza tym, co widome i pod kontrolą rozumu rozpościera się niewyobrażalna i niewyraźna ludzkimi pojęciami dziedziina tajemnicy ducha.

Młody, dorastający człowiek, który wkracza w dorosłość, ale po części pozostaje jeszcze dzieckiem, jest wymagającym i niełatwym czytelnikiem. Dorosły język refleksji filozoficznej, teologicznej czy antropologicznej jest jeszcze poza jego możliwościami percepcyjnymi, natomiast już go nie satysfakcjonują, a nawet denerwują proste i jasne „dziecinne” odpowiedzi na nurtujące go pytania. Oczekuje „poważnego” traktowania, nie potrzebuje łatwego pocieszenia, raczej wygląda przewodnika, który poprowadzi go ku prawdzie. W ostatnich latach do takiej funkcji literatura chętnie przywołuje postać anioła⁷.

Tam, gdzie spadają anioły D. Terakowskiej i *W zwierciadle, niejasno* Josteina Gaardera to utwory mówiące wprost o żywej i niepodważalnej obecności boskich wysłanników w materialnej rzeczywistości XX wieku. W obu tekstach anioły są realne, dotykalne i widoczne, w obu towarzyszą ciężko chorym dziewczynkom, pełniąc rolę łączników między światem ziemskim i światem duchowym, odsłaniają tajemnicę życia i śmierci, zła i dobra, zagadkę bytu i niebytu. U Gaardera anioł nie ma skrzydeł, bo stworzony jest z ducha, u Terakowskiej jest to anioł okaleczony, pozbawiony skrzydeł w walce i strącony na ziemię, gdzie egzystuje jako bezdomny, upośledzony włóczęga. To istoty o bardzo ludzkim wyglądzie, ale zarazem inne, odmienne, budzące niepokój, niezrozumienie, a nawet strach. Umiejętność nawiązania kontaktu między aniołem i człowiekiem zaowocuje w powieści norweskiego pisarza rozpoznaniem przez małą dziewczynkę sensu życia i śmierci i łagodnym, bezbolesnym, ale świadomym przejściem „na drugą stronę”, w powieści Terakowskiej – jak pisze A. Baluch – porozumienie z Bezdomnym pozwoli bohaterce na uchwycenie i scalenie własnej tożsamości, co prowadzi do odzyskania mocy samouzdrawiania. Przywołane wyżej przykłady konkretyzują postać anioła jako kogoś potrzebnego i ważnego w procesie duchowego rozwoju człowieka.

Tak również w dylogii powieściowej fińskiego poety i pisarza Bo Carpelana *Luk. Raj* obecność dziwnego chłopca przemienia zwyczajne zdarzenia i proste przygody w czasie letnich wakacji w metafizyczne, pełne zaledwie przeczuwalnych, nierozpoznanych do końca sensów doświadczenie prawdy o ludzkiej egzystencji.

⁷ O formach obecności anielskich postaci i motywów w kulturze wysokiej, popularnej i ludowej zob. *Anioł w literaturze i kulturze*, pod red. J. Ługowskiej i J. Skawińskiego, Wrocław 2004.

W tym „opowiadaniu o lecie, które było inne” na pierwszy plan wysuwają się przeżycia, emocje, refleksje i sny głównego bohatera, jedenastoletniego Johana. Zamknięty w sobie, niepewny i samotny chłopiec ulega wewnętrznej przemianie, a katalizatorem przeobrażenia jest przyjaźń z Marvinem, być może aniołem zesłanym na ziemię, by prowadzić ludzi ku Bogu.

Kreacja postaci Marvina, upośledzonego syna biednej wdowy jest na wskroś realistyczna, narrator nie szczędzi w opisie jego wyglądu elementów mogących budzić wstręt lub niechęć: rozbieganych oczu, wyciekającej z ust strużki śliny, nieskoordynowanych ruchów. Dużo częściej jednak widziany oczami bohatera Marvin jawi się jako piękny młodzieniec o nagim torsie, przeniknięty blaskiem i wysyłający światło.

Istnieją momenty, kiedy wyrazista i jakby grubo ciosana sylwetka chłopaka rozmywa się i zanika. Dwoistość postaci Marvina, jego ocieślała fizyczność przechodząca w lekkość i brak konturów, bliskość połączona z oddaleniem, budzi w głównym bohaterze sprzeczne odczucia. Johan czuje niepokój, ale także ufność. Bojaźń i drzenie miesza się z przepelniającym całe ciało i umysł spokojem i radością.

Johan odkrywa, że upośledzony chłopiec jest istotą obdarzoną ponadzmysłowymi, irracjonalnymi cechami, które najlepiej opisuje jego matka słowami przypominającymi biblijną frazę: „I były rzeczy, które widział, a których ja nie widziałam, i dźwięki, które słyszał na długo, zanim ja je usłyszałam, i wszystko go cieszyło”. Marvin zdaje się przynależać do innego świata – stoi blisko wszystkiego – ptaków i snów, i ludzkich myśli. Ci, którzy go poznali i pokochali mówią o nim, że jest dobrą, najczystsza istotą, umie słuchać jak nikt inny, w duszy jest radosny, a tam, gdzie my jesteśmy skrzywieni, on jest prosty.

Czy upośledzony umysłowo chłopak jest aniołem ukrytym w ułomnym ludzkim ciele? A może pochodzi z niebios jak inni duchowi przewodnicy człowieka: bodhisattwowie, jogini, prorocy i święci, którzy wydają się ludźmi, lecz nimi nie są, a ich obraz to *maya*, iluzja? Wskazywałaby na to czytelna symbolika obrazów, zdarzeń, postaci, przestrzeni. Tak ukochane przez Marvina drzewa, których życie wyczuwa dotykając kory pnia, to np. według Orygenesisa alegorie aniołów. Obcość i oddalenie chłopca, niemożność tzw. logicznego myślenia (tłumaczona przez medycynę jako upośledzenie umysłowe) jest znakiem duchowego życia, oderwanego od materialnej rzeczywistości. Zachowania i słowa Marvina

wskazują na szczególną więź z metafizyką i *sacrum*. Obrazuje to wymowna i przejmująca scena, kiedy w czasie wycieczki przyjaciele znajdują łódź kościelną służącą do przeprowiania się na niedzielne nabożeństwo. Marvin prosto i jasno konstatuje: „Dziś jest niedziela. A ona nie schodzi na wodę. Leży tu pusta”. Jeśli łódź jest opuszczona i niepotrzebna, to znaczy, że ludzie porzucili Boga. Marvin znika, znaleziony zostaje w tejże łodzi w stanie szoku, skulony, jęczący i przerażony – jakby fizycznie bolało go odwrócenie się ludzi od Boga, jakby chciał swoją obecnością i cierpieniem odkupić grzech braku wiary.

Poznanie i przyjaźń z dziwnym chłopakiem jest dla głównego bohatera powieści, Johana, swoistą epifanią, odkryciem wielowymiarowości świata, a przede wszystkim jego piękna, doskonałości i duchowego aspektu materii. Jak anioły są metaforą Boga, tak kontakt z Marvinem otwiera Johanowi oczy na boskie, transcendentalne zjawiska ziemskiej rzeczywistości – miłość, dobro, wolność, bezpieczeństwo. Dzięki niemu chłopiec niejasno najpierw przeczuwa, a potem uświadamia sobie istotną prawdę, wyrażoną przez umierającego Sódera, mieszkańca Raju: że wszystko co realne i co niewypowiedziane, myśli i słowa, marzenia i czyny dało nam coś, „co jest niewidzialne. Najpiękniejsze”.

Dziwaczny chłopak, towarzysz letnich zabaw prowadzi bohatera na drodze ku dorosłości, uświadamia konieczność wejrzenia w głąb siebie i odważnego przeciwstawienia się złu. Marvin towarzyszy Johanowi w jego dorastaniu, wychodzeniu z bezpiecznego świata dzieciństwa, i w tym bolesnym procesie pełni funkcję duchowego przewodnika, uosabiającego dobro.

W przesyconej poetyckim językiem powieści zdarzenia fabularne znajdują swoje ekwiwalenty w obrazach natury, przyrody, opisach marzeń sennych. Impresjonistyczna technika narracyjna służy budowaniu nastroju, ale jednocześnie podkreśla główne przesłanie opowiedzianej historii – że człowiek stworzony został po to, aby zgłębiać tajemnice świata, a wiedza rozumowa jest tylko jednym ze sposobów poznania. Światło i ciemność, cierpienie i radość, smutek i szczęście są wpisane w egzystencję człowieka, którego zadaniem jest dążenie do doskonałości.

Powyżej przytoczone przykłady literackie i ich analiza (miejscami zaledwie sygnalizująca istnienie problemów i zjawisk związanych z tematyką duchowości, *sacrum* i religii) po raz kolejny ujawnia potencjał interpretacyjny i badawczy, który tkwi w tekstach zamieszkujących pół-

ki z literaturą dziecięcą i młodzieżową. Czytelnik, zarówno ten młody, jak i dorosły, jeśli tylko zechce sięgnąć po taką książkę, zostanie usatysfakcjonowany, bo odnajdzie w niej zarówno atrakcyjną fabułę, jak i pole do własnej, indywidualnej refleksji i inspirację do dalszego poszukiwania odpowiedzi na te pytania, które są najważniejsze.